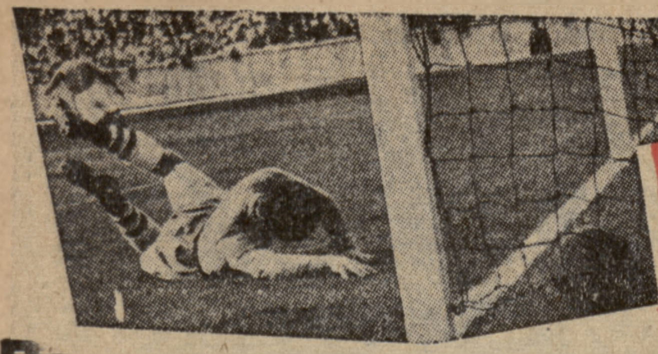
Rok III. Kraków, poniedziałek 16 października 1950 r. Nr 45 (144)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Setki tysięcy młodzieży maszerowało „Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego"

BOHDAN SMYŁA

Szlakiem zwycięstw

Tam kilometry z nad Oki
udeptał krok żołnierza,
jak ścieżkę
z ziemi wolnej i szerokiej,
jak ścieżkę w nowe dni.
Tam kilometry
odmierzał
huk wystrzałów,
by krzepły w sojusz krwi
by naszym synom
zostawić pełne chwały
Lenino.
A gdzieś
nad Bugiem, Wisłą lub Sanem,
te kilometry,
wleczone na gąsienicach,
w skrzydła myśliwców
wplątane,
witała twoja wioska
i moja ulica...

*

Dziś w kilometrach,
znaczonych sportowym marszem,
przeszłość symbolem dojrzewa.
Krok stawiaj śmielszy i twardszy
lewa... lewa... lewa...
Idziemy szlakiem zwycięstw
przez wszystkie wsie, poprzez
miasta,
a z nami idzie życie
i z nami Jutro urasta!

Wspaniała, słoneczna jesienna pogoda stanowiła piękną oprawę dla niedzielnej akcji masowej Marszów Jesiennych „Szlakami Zwycięstw", w której wzięły udział setki tysięcy młodzieży, robotników, chłopów, wojska, sportowców, kobiet i mężczyzn w całej Polsce

W rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała dalszy szlak zwycięskich walk, toczonych przez polskiego żołnierza u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, — na wszystkich drogach wiejskich, po szosach, na bieżniach maszerowały tysięczne rzesze młodzieży, wykazując wspaniałą postawę i sprawność do zadań jakie stoją przed młodą awangardą polską w chwili, w której rozpoczynamy zwycięską realizację Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, — w chwili — gdy świat postępu i pokoju walczy o utrwalenie tych idei, za które oddali swe życie bohaterscy żołnierze polscy i radzieccy przed 7 laty w zwycięskim boju pod Lenino.

W „Marszach Jesiennych", będących imponującym przeglądem sprawności fizycznej naszego młodego pokolenia, uczestnicy zdobywali normy do odznaki SPO, przebywając wyznaczony regulaminem dystans w przepisowym czasie.

Zgodnym, równym krokiem maszerowały setki tysięcy młodzieży, uczestników wielkiej akcji pokojowej, a udział ich na trasie „Szlakiem Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego" — stanowił dobitną odpowiedź polskiej klasy robotniczej, polskiego społeczeństwa na wojenne zakusy imperialistów anglo-amerykańskich, stał się manifestacją sił obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki i Chorąży Pokoju — Generalissimus Stalin.

Imponujący przebieg „Marszów Jesiennych" na terenie Nowej Huty

Imponująco wypadły Marsze Jesienne na terenie Nowej Huty, w których gremialny udział wzięła młodzież, zrzeszona w brygadach SP, w kołach sportowych Nowej Huty, drużyny wojskowe oraz straż przemysłowa.

Dojeżdżając do Nowej Huty już z daleka można było widzieć grupy maszerujących junaków, którzy wykazali wysoką sprawność fizyczną, co jest wynikiem sumiennego przygotowania się do marszów.

Punkt startowy, znajdujący się przed gmachem PZPR w Nowej Hucie udekorowany został flagami państwowymi. Marsz powitalny odegrała orkiestra 51 Brygady SP.

Pod odśpiewaniu hymnu młodzieżowego i Międzynarodówki przemówił imieniem Wojska Polskiego do zebranej młodzieży kpt. **Bisztyga**, podkreślając w krótkich słowach rolę największej masowej imprezy sportowej — Marszów Jesiennych — które przeprowadzane są szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego pod hasłem wzmocnienia obronności Polski Ludowej.

Następnie o godzinie 12 rozpoczęto marsze, przy czym starterem honorowym był przewodniczący WKKF — **mgr Pirożyński**. Meta znajdowała się na stadionie sportowym N. Huty.

Warto podkreślić, że dzięki dobremu przygotowaniu prawie wszyscy uczestnicy marszów uzyskali wymagane minima do SPO.

BOISKO SPÓJNI

Na boisku Spójni startowało 488 osób w tym 196 kobiet. Minima do SPO uzyskało 458 uczestników.

W marszach wziął udział między innymi wiceprezes klubu sportowego Spójnia, **Stanisław Bielski**, uzyskując wcale dobrą sprawność fizyczną.

Młodzież krakowska na trasie „Marszów Jesiennych"



Młodzież szkolna Gimnazjum I ochoczo maszerowała w tegorocznych Marszach „Szlakami Zwycięstw". Na zdjęciu widoczni uczniowie tegoż gimnazjum po starcie.

Konferencja w GKKF z przedstawicielami sportu NRD

Warszawa. GKKF zorganizował w Warszawie konferencję prasową z delegacją komitetu sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przebywa obecnie w Polsce, w celu zapoznania się ze sportem polskim oraz wymiany doświadczeń i nawiązania ściślejszych kontaktów między sportem Polski Ludowej i NRD. Na konferencji tej członkowie delegacji ANNIE STRAUS i MANFRED EWALD poinformowali o rozwoju ruchu sportowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Szeroki rozwój sportu ludowego datuje się od 1 października 1948 r. Demokratyczny ruch sportowy w **NRD liczy ponad 750 tys. członków i oparty jest na zrzeszeniach fabrycznych, grupujących masy pracujące w podstawowych gałęziach przemysłu.**

W pracy nad upowszechnieniem sportu Niemiecka Republika Demokratyczna opiera się na doświadczeniach sportowców radzieckich oraz krajów demokracji ludowych.

W licznych sportowych imprezach zapoznano dziesiątki tysięcy ludzi z programem Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

W okresie przygotowawczym do wyborów liczny i czynny udział w akcji wzięli postępowi sportowcy niemieccy. Członkowie FDJ i demokratycznego ruchu sportowego rozwinęli współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki pracy uświadamiającej. **Sportowcy wypowiedzieli się na licznych zebraniach przedwyborczych za programem wyborczym Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, przy czym uroczyście podkreślili oni, iż uznają granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.**

Sportowcy demokratyczni, dążąc do zjednoczenia ruchu sportowego, biorą czynny udział w walce, która — jak powiedziała Straus — toczyć się będzie do czasu wycofania anglo-amerykańskich wojsk interwencyjnych z Niemiec Zachodnich, tj. do czasu stworzenia zjednoczonych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec, w których obejmie kierownictwo klasa robotnicza z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

W zakończeniu swej wypowiedzi przedstawiciele demokratycznego sportu niemieckiego wyrazili wielkie uznanie dla rozmachu i wspaniałej twórczej pracy nad odbudową i rozbudową Warszawy, barbarzyńsko zniszczonej przez hordy hitlerowskie.

Lekkoatleci radzieccy w Rumunii

MOSKWA. Z Moskwy wyleciała samolotem do Bukaresztu 60-osobowa ekipa czołowych lekkoatletów radzieckich, którzy będą startować w Rumunii z okazji miesiąca przyjaźni rumuńsko-radzieckiej. W skład ekipy wchodzą m. in. rekordzistki świata i mistrzynie Europy **Dumbadze i Smirnicka**, rekordzista świata w biegu na 30 km **Wanin**, mistrz Europy **Szczerbakow** oraz **Karakułow.**

Po startach w Rumunii lekkoatleci radzieccy udadzą się następnie do Pragi, by rozegrać w Czechosłowacji kilka spotkań towarzyskich.

Czechosłowacja—Węgry 10:6

PRAGA. Rozegrany w niedzielę w Pradze międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja—Węgry **zakończył się zwycięstwem pięściarzy CSR 10:6.**

Drugie zwycięstwo Spartaka

OSLO. Piłkarze moskiewskiego Spartaka przebywający na turnee w Norwegii **odnieśli drugi sukces. Spartak wystąpił w Narvik, gdzie pokonał tamtejszy zespół „Narvik Turn" 4:0 (3:0).**

Siatkarki polskie zwyciężają Bułgarię

SOFIA. W Sofii rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet i mężczyzn. W mistrzostwach udział biorą drużyny: **Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Polski, Bułgarii, Rumunii i Węgier.**

W pierwszych spotkaniach **siatkarki polskie pokonały reprezentację Bułgarii 2:0 (15:12, 15:7), a siatkarze ZSRR wygrali z Rumunią 3:0.**

Liga węgierska

Csepeli Vasas—BDSE 4:0 (2:0), Vasas—Tatabanya 1:0 (1:0), Textiles—Salgotariani 1:1 (1:0), Eloere—Edosz 3:2 (0:1), Dorogyi Tarna—Dózsa 3:3 (1:0), Szeged—Gyoeryi Vasas 3:1 (2:0), Honved—Szombathelyi 5:0 (1:0), Vigyoezy Vasas—Postas 1:1 (1:0), Csepeli Vasas—Vasas 1:0 (1:0) — (grano w ubiegłą środę).

W tabeli prowadzi Textiles 13 pkt. przed Vasas również 13 pkt., oraz Honvedem 12 i Csepeli Vasas 11 pkt

Jubileusz Stali Pafawag

Wrocławska Stal obchodziła w ubiegłą niedzielę jubileusz 5-lecia istnienia. W ramach uroczystości odbyło się szereg imprez sportowych. W zawodach pięściarskich **Stal Wrocław przegrała ze Stalą Chorzów 5:11, a w pływaniu gospodarze wygrali ze Stalą Poznań 83:60.**

Trzy mecze - trzy niespodzianki

W ubiegłą sobotę rozegrano trzy dalsze zaległe mecze ligowe. Przyniosły one nowe niespodzianki, z których w pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje pogrom krakowskiego Związkowca w Poznaniu. Porażka 0:7 z Kolejarzem poznańskim, z drużyną zajmującą dotychczas o jedno miejsce wyżej w tabeli od Związkowca, świadczy bardzo niekorzystnie o ambicji drużyny krakowskiej, która w jednym tygodniu gra dobrze i ambitnie, a w następnym nie potrafi nawiązać równorzędnej walki z zespołem o tej samej klasie. Po tej porażce Związkowiec znalazł się w bliskim sąsiedztwie Ogniwa, mając już z „żółto-czerwonymi" równą ilość straconych punktów, a nieco lepszy stosunek bramek. Ogniwo również rozczarowało i zostawiło w Radlinie dwa dalsze punkty i aspiracje na zajęcie lepszego miejsca w grupie środkowej. Unia Ruch pokonała najtrudniejszą przeszkodę na drodze do tytułu mistrzowskiego, wygrywając w Warszawie 3:0 z CWKS-em. Obecnie dzieli drużynę śląską od Gwardii różnica dwóch punktów przy jednym zaległym meczu, który Ruch rozegra 9 listopada z Ogniwem w Chorzowie.

Tabela ligowa

1.	Gwardia	20	31:9	48:15
2.	Unia Ruch	19	29:9	45:19
3.	Kolejarz Pozn.	20	24:16	50:35
4.	Górnik Radl.	20	21:19	30:28
5.	Związk. Kr.	20	21:19	33:32
6.	Kolejarz W-wa	20	20:20	38:42
7.	CWKS	18	17:19	35:33
8.	Ogniwo	18	17:19	23:24
9.	Budowlani	19	15:23	24:26
10.	Górnik Byt.	19	15:23	29:58
11.	ŁKS Włókn.	19	14:24	29:42
12.	Związk. Pozn.	20	8:32	16:46

Po raz dwunasty walczymy z CSR

Za tydzień rozegramy czwarte w obecnym sezonie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie. **Tym razem przeciwnikiem naszym będzie drużyna czechosłowacka, z którą zmierzymy się na dwóch frontach.** Pierwsza reprezentacja walczyć będzie w Warszawie z pierwszym garniturem CSR, drugi team grać będzie w Brnie.

Po raz pierwszy graliśmy z Czechosłowacją 24 maja 1925 roku w Pradze. Zawody te po ciekawej i wyrównanej grze zakończyły się zwycięstwem piłkarzy czechosłowackich w stosunku 2:1 (1:1). **Identycznym wynikiem zakończyło się rewanżowe spotkanie, rozegrane w roku następnym w Krakowie.** Również i trzeci mecz, który odbył się w Pradze 27 października 1928 roku, **przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji różnicą jednej bramki. Tym razem wygrali Czesi 3:2 (2:0).** Następnego dnia nasza reprezentacja zmierzyła się z amatorską reprezentacją czechosłowacką, przegrywając 0:1. — **W roku 1929 odnosimy wreszcie pierwszy połowiczny sukces, uzyskując z amatorską drużyną czechosłowacką wynik remisowy 2:2 (2:1).** — Mecz ten rozegrano w Krakowie.

Po dwuletniej przerwie 15 czerwca 1931 roku po raz siódmy gramy z CSR, **doznając tym razem wysokiej porażki 0:4 (0:1),** mimo, iż zawody te graliśmy u siebie w Warszawie. Był to okres szczytowej formy piłkarstwa czeskiego, które wówczas stanowiło potęgę europejską. Ósme spotkanie z naszym południowym sąsiadem rozegraliśmy również w Warszawie 15 października 1933 roku. **Przyniosło ono znów zwycięstwo Czechosłowakom w stosunku 2:1 (1:0).** Projektowany na rok 1934 rewanżowy mecz w Pradze **nie doszedł do skutku, z winy naszych władz sanacyjnych, które na rozkaz ówcze-**

(Dokończenie na str. 2)

Młodzież krakowska wzięła masowy udział w Marszach Jesiennych

„Szlakami Zwycięstw"

Młodzież krakowska wzięła gremialny udział w niedzielnych Marszach Jesiennych, startując w zwartych grupach w kilkunastu punktach miasta. Ogółem według prowizorycznych obliczeń w Krakowie startowało 54.737 uczestników, głównie młodzieży szkolnej, a w powiatach województwa krakowskiego 27.138 osób.

Wzdłuż tras zebrana publiczność gorącymi oklaskami witała maszerujące grupy.

Poniżej podajemy krótkie relacje z kilku punktów startowych w naszym mieście.

NA STADIONIE MIEJSKIM STARTOWAŁA MŁODZIEŻ SZKOLNA

Na Stadionie Miejskim znajdował się punkt startowy dla krakowskiej młodzieży szkół ogólnokształcących, podstawowych i średnich.

Marsze poprzedziły raporty zebranej młodzieży, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego.

Ogółem na tym punkcie startowym wzięło w marszach udział ok. 3.000 młodzieży, z której ogromna większość zdobyła wymagane minima.

Organizacja, którą kierował prof. Cierniak, bardzo sprawna.

NA BOISKU GWARDII

Na boisku „KS Gwardia", gdzie znajdował się jednocześnie punkt startowy i meta, marsze trwały do późnych godzin popołudniowych. W zawodach startowali tutaj członkowie kół ZS Gwardia oraz wielu czołowych zawodników i zawodniczek z sekcji kolarskiej, lekkoatletycznej, piłki ręcznej i in.

W sumie w marszach wzięło tu udział ok. 2.500 kobiet i mężczyzn.

MŁODZIEŻ ŻEŃSKA STARTOWAŁA NA UL. WROCŁAWSKIEJ

Uczennice krakowskich szkół średnich startowały w Marszach na ul. Wrocławskiej.

Najwięcej osób wystawiły gimnazja TPD — 286 oraz IX Gimnazjum Żeńskie — 330.

Zaznaczyć należy, że prawie wszystkie uczennice uzyskały minima do odznaki SPO.

NA PUNKCIE STARTOWYM PRZY UL. SKAWIŃSKIEJ

Na punkcie startowym nr 12 przy ul. Skawińskiej startowała młodzież szkół zawodowych. Na ogólną liczbę około 3.5 tys. startujących wymagane minima uzyskało 2.770 uczestników, w tym 425 dziewcząt.

Najliczniej reprezentowane było Liceum Przemysłu Węglowego, które zgłosiło do marszów około 800 uczestników.

Procentowo spośród startujących szkół najwięcej bo 137 na 139 uczniów zgłosiło Liceum Kinotechniczne.

Na poszczególnych dystansach najlepsze wyniki uzyskali: 2.5 km chłopców — Lempart (Lic. Kinotechniczne) 2.5 km dziewcząt — **Herschweld** (szkoła nr 14), 3 km dziewcząt — **Kędziora** (szkoła zawodowa nr 3), 5 km chłopcy — **Rocznlak** (LPW), 5 km dziewcząt — **Gawlor** (LPW), 8 km chłopców — **Wójcik** (LPW) i 10 km — **Motyka** (LPW).

Organizacją kierowali prof. prof. Rybka, Karp i Socha.

PUNKT STARTOWY NA STADIONIE OGNIWA

Na stadionie Ogniwa zgłosiło się do Marszów Jesiennych 2.312 osób, przy czym minimum do SPO uzyskało 1.440 uczestników. Startowała młodzież szkół podstawowych, liceum administracyjnego oraz szkół zawodowych, jak również członkowie kół sportowych Energetyki, Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, Instytutu Odlewnictwa, Prac. Sądowych i Prokuratury oraz zawodnicy KS Ogniwo.

PRZY UL. SKAŁECZNEJ

Punkt startowy nr 13 przy ul. Skałecznej przeznaczony został dla uczniów i uczennic szkół: Lic. Pedagogicznego Żeńskiego, Lic. Wychowawczyń Przedszkoli, Lic. Joteyki, Lic. Pedagogicznego Męskiego, oraz Szkół Podstawowych nr 8 i 9.

Ogółem w marszach wzięło tutaj udział 1.500 osób. Wszyscy startujący uzyskali minima SPO.

NAWET UŁOMNI STARTOWALI

Na boisku Budowlanych stawiło się około 600 uczestników, w tym 130 kobiet ze szkoły nr 19, nr 32, z koła ZMP oraz z Zrzeszenia Budowlanych.

Krótkie przemówienie do zawodników i publiczności wygłosił ppor. Baran, podkreślając doniosłe znaczenie Marszów Jesiennych w walce o pokój, przez wykazanie dyscypliny oraz sprawności fizycznej uczestników. Doskonałą formą oraz przygotowaniem wyróżniło się koło ZMP żeńskie i męskie, z którego wszyscy uczestnicy zdobyli wymagane minima.

W kategorii mężczyzn 19—29 lat 1 miejsce zajęła drużyna ZMP, uzyskując na dystansie 10 km czas 1 godz. 2 min.

W kategorii mężczyzn powyżej 40 lat entuzjastyczną, pełną zapału postawą sportową wyróżnił się ob. **Kurlit, z sekcji szachowej ZK Budowlani, który aczkolwiek ułomny, startował i uzyskał minimum, mając na 10 km czas 1 godz. 40 min.**

Oprócz kilkunastu osób zdyskwalifikowanych za podbieganie, wszyscy startujący uzyskali wyznaczone minima.

Organizacja, spoczywająca w rękach ob. Stawiarskiego sprawna.

(S. C.)

Marsze Jesienne w woj. krakowskim

PONAD CZTERY TYSIĄCE UCZESTNIKÓW STARTOWAŁO W TARNOWIE

W samym mieście Tarnowie startowało 4.290 uczestników z których minima do odznaki zdobyło 3.741. W powiecie tarnowskim licznie do Marszów Jesiennych zgłosiły się Ludowe Zespoły Sportowe. Na 3.984 startujących minima do odznaki SPO zdobyło 3.062. W Tarnowie startowało 1.729 kobiet a minima uzyskało 1.373 zaś w powiecie — na startujących 1.191 minima uzyskały 548.

Za najbardziej liczny udział i zdobycie największej ilości minimów wyróżnione zostały w Tarnowie — Liceum Handlowe. Koło Sportowe przy szkole mechanicznej oraz drużyna tarnowskiego Ogniwa.

W MIECHOWIE UCZESTNICY MARSZÓW ZDOBYLI MINIMA DO SPO

O 150 proc. więcej w stosunku do ubiegłego roku, stanęło na starcie w Miechowie uczestników tegorocznych Marszów Jesiennych. Większość z nich to młodzież szkolna, która wykazała doskonałą formę. Najlepszy czas na 10 km uzyskał uczeń szkoły ogólnokształcącej — **Szafrański** 65 min. **Zespołowo wyróżniło się Gimnazjum Handlowe.** Bardzo liczny udział **wzięła młodzież** szkół podstawowych z Miechowa. Wszyscy uczestnicy marszów uzyskali potrzebne minima do SPO.

W BIEŻANOWIE STARTOWALI RÓWNIEŻ STARSI

Wszyscy członkowie Ludowego Zespołu Sportowego Bieżanowianka startowali w dniu wczorajszym w Marszach Jesiennych. Do marszów zgłosili się również członkowie zarządu LZS Bieżanowianka a najstarszym zawodnikiem był **Władysław Guzowski** liczący 43 lata, kierownik sierocińca, który uzyskał minimum do odznaki SPO w swej kategorii. Najlepszy czas na 8 km uzyskał wychowanek sierocińca **Olewicz** 48.45 min. **Wszyscy zawodnicy-wychowankowie** sierocińca **uzyskali potrzebne minima.**

Sportowcy K. S. Gwardia — w Marszach Jesiennych



Cała drużyna koszykarzy krakowskiej Gwardii wzięła udział w tegorocznych Marszach Jesiennych, startując na własnym boisku. Również i koszykarki Gwardii stanęły do marszów, tworząc wraz z koszykarzami swego klubu dość liczną grupę.

Po raz dwunasty walczymy z Czechosłowacją

(Ciąg dalszy ze str 1)

snego ministra spraw zagranicznych Becka niemal w przededniu meczu, nie zezwoliły naszej drużynie na wyjazd do Pragi, zrywając równocześnie żywe do tej pory kontakty sportowe polsko-czechosłowackie. Wprowadzenie prowokacyjnych metod błędnej polityki zagranicznej polskiego rządu sanacyjnego do sportu, raz jeszcze obala teoryjkę o rzekomej apolityczności przedwrześniowego sportu polskiego. Do następnego meczu Polska—CSR **doszło więc dopiero w 14 lat później. Już po wyzwoleniu Polski i Czechosłowacji przez Armię Radziecką i po gruntownych przemianach społecznych, jakie zaszły u nas i w Czechosłowacji.**

Pierwsze powojenne spotkanie Polski i Czechosłowacji odbyło się w Pradze 31 sierpnia 1947 roku i przyniosło ono zwycięstwo gospodarzom 6:3 (1:0). 18 kwietnia 1948 roku **odnosimy wreszcie pełny sukces, zwyciężając po raz pierwszy najsilniejszą jedenastkę czechosłowacką w Warszawie 3:1 (2:0).** W roku ubiegłym pierwsza nasza drużyna **przegrywa z CSR w Witkowicach 0:8 (0:0), a drugi team** w Poznaniu **wygrywa z Czechosłowacją B 2:1 (2:1).**

Mecz niedzielny z Czechosłowacją **będzie 124 oficjalnym naszym spotkaniem międzypaństwowym.** Nasza pierwsza reprezentacja rozegrała dotychczas **109 spotkań, wygrywając 35 meczów, remisując 20 i przegrywając 54. Stosunek bramek** wynosi 219:260 na naszą niekorzyść.

Lepiej spisał się drugi team, **który w 14 spotkaniach wygrał 6 meczów, zremisował 3, a przegrał 5, mając stosunek bramek 30:30.**

W sumie więc pierwsza i druga reprezentacja Polski do dnia dzisiejszego **rozegrały 123 mecze, wygrywając 41, remisując 23, a przegrywając 59. Stosunek bramek mamy ujemny: 249:290.**

Z tajników pingpongowych

Stosowanie „fałszów" w tenisie stołowym

Okres sportów letnich mamy właściwie już poza sobą. Sportowcy wykorzystują jeszcze co prawda piękne dni jesienne i rozgrywają spotkania na świeżym powietrzu, ale wkrótce przejdą całkowicie z boisk i stadionów sportowych do sal gimnastycznych i świetlic, gdzie rozpoczną zaprawę zimową i przygotują się do nowego sezonu.

W okresie jesiennym i zimowym **coraz większą popularnością cieszy się tenis stołowy**, a rozgrywki pingpongowe są w tym czasie przeprowadzane prawie przez wszystkie zrzeszenia, kluby i koła sportowe przy poszczególnych zakładach pracy. O wielkiej popularności tenisa stołowego świadczy najlepiej stały wzrost ilości klubów zarejestrowanych w OZTS-ach.

Nie wszyscy może jednak wiedzą, że są ludzie na świecie, którzy bez ping-pongu nie mogą żyć. Namiętność, która wywołuje taki entuzjazm musi być więc czymś więcej aniżeli zwykłą rozrywką. Tak jest bez wątpienia, przy czym tenis stołowy jest dobrą formą wyładowania swojej energii.

Jeżeli posiadasz temperament, to możesz wyładować swoją energię na małej celuloidowej piłeczce. Natomiast gdy jesteś typem „mózgowca" to swoje ruchy w grze możesz tak wypracować jak szachista.

Nikt do gry w ping-pong nie jest za stary. Sport ten oprócz **młodzieży** mogą uprawiać **ludzie dorośli a nawet starsi wiekiem.** Granica wieku bowiem tutaj zasadniczo nie istnieje.

Swego czasu pisaliśmy w jednym z numerów „Piłkarza" o przepisach gry w ping-pong, jak również podawaliśmy wymiary stołu itd. Obecnie podamy kilka zasadniczych wskazówek (uwzględniając przede wszystkim stosowanie fałszów w grze) dla bardziej zaawansowanych zawodników.



Zdjęcie przedstawia zawodnika demonstrującego krótki czop (fałsz dolny) z backhandu. Linia kreskowana znaczy drogę rakietki.

JAK TRZYMAĆ RAKIETKĘ?

Tenis stołowy jest zdaje się najłatwiejszą grą na świecie, którą można zupełnie opanować, jeżeli będziemy posiadać właściwy ekwipunek i należyte warunki do gry. Przyglądając się treningom nawet zaawansowanych zawodników zauważymy u większości z nich głęboko zakorzenione wady, objawiające się przede wszystkim **w złym trzymaniu rakietki.** Otóż winna ona tkwić w ręce łagodnie, przedłużając mniej lub więcej prostą linię przedramienia. W ten sposób staje się ona niejako sztuczną dłonią poruszającą się z ruchem ręki. **Rakietkę nie należy trzymać kurczowo lecz swobodnie,** z gotowością do uderzenia, gdy widzimy nadchodzącą piłkę. Na zamieszczonym obok zdjęciu widzimy, że palec wskazujący zawodnika spoczywa na samej paletce. Jest to sposób trzymania nowoczesny, który pozwala na delikatne dotknięcie i odpowiednie ustawienie rakietki pod kątem. Niektórzy gracze kładą 2 palce na paletkę, niektórzy żadnego. Są to oczywiście chwyty indywidualne, dające dobre rezultaty przy niektórych uderzeniach a przy innych szkodzą. Z kolei należy poświęcić kilka godzin na studiowanie odpowiedniego ustawiania się. Nawet najlepsze uderzenia demonstrowane w książce czy przez instruktora są bezużyteczne, jeżeli w czasie jego wykonywania znajdujemy się za blisko lub za daleko piłki. **Należyte ustawienie się do piłki jest rzeczą niezwykle ważną.**

JAK RADZIĆ SOBIE Z FAŁSZAMI W GRZE?

Obecnie omówię rolę i sposoby nadawania piłeczce ping-pongowej fałszu, który w grze sprawia nawet wysoko zaawansowanym zawodnikom tyle kłopotu. Liczne złośliwe fałsze zademonstrował nam w czasie swego pobytu w Krakowie **czołowy zawodnik świata Soos (Węgry).** Fałsz w tenisie stołowym jest rzeczą zasadniczą, gdyż niejako steruje piłkę w czasie jej lotu w powietrzu, a poza tym nadaje piłeczce odpowiedni kierunek po odbiciu się od stołu i rakietki przeciwnika.

Początkujący zwykle stosują fałsz na boki, który wywołany jest przez pociągnięcie rakietki w chwili uderzenia piłki w lewo albo w prawo. Liczą oni, że nadany piłce fałsz spowoduje zboczenie piłki, które zmyli przeciwnika. Fałsz taki nie odnosi zazwyczaj skutku, bowiem gdy przeciwnik już raz nauczył się odbijać piłkę, nie da się zmylić przez uderzenie boczne. Więcej nawet: im bardziej będzie się chciało piłkę podkręcić, tym bardziej prawdopodobnie trafi ona w stół. Fałsze zatem należy ograniczyć do fałszów z góry i od spodu.

FAŁSZ GÓRNY („LIFT")

Fałsz górny jest atakujący. Gdy kręcąca się w przód piłka (a więc posiadająca „lift") spadnie na stół, ma wówczas tendencje do wystrzelenia ostro i wysoko naprzód po odbiciu się od stołu. Piłkę posiadającą górny fałsz możemy odbić półwolejem, tj. uderzamy ją zaraz po odbiciu się od powierzchni stołu, przy czym rakietkę skręcamy łagodnie naprzód dla zneutralizowania „liftu", który powoduje raptowne podnoszenie się piłki. Często jest jednak rzeczą niemożliwą stosować półwoleje, gdyż szybka akcja powoduje, że brak nam czasu na umieszczenie rakietki we właściwym miejscu, aby odbić piłkę półwolejem z oczekiwanym skutkiem. Wówczas to, albo cofamy się za piłką do tyłu i czekamy aż straci dużo na szybkości, a tym samym i fałszu, albo aplikujemy odwrotny (dolny) fałsz z podcinającą akcją rakietki (patrz zdjęcie). Jest to tzw. „czop".

FAŁSZ DOLNY („CZOP")

Dolny fałsz jest obronny. Zasadnicze uderzenie obronne jest rakietką w dół, aby zneutralizować działanie „liftu". Teraz spód piłki obraca się naprzód w czasie jej lotu w powietrzu. Piłka taka zdaje się lecieć poziomo i gdy dotknie stołu wykazuje tendencje do powrotu, a jeżeli zetknie się z gumową powierzchnią rakietki wykazuje tendencje do biegu w dół po gumie. W ten sposób piłka taka często ląduje w siatce, chyba, że będziemy stosować odpowiednie zagrania. Piłka podcięta może być także zablokowana (półwolej) podobnie jak przy „lifcie", ale w tym wypadku należy zdecydowanie przechylić rakietkę do tyłu i dać delikatne pchnięcie naprzód, jeżeli nie chcemy podciętą piłkę zobaczyć w siatce. Jest to bezpieczna odpowiedź na „czop", ale negatywna. Pozytywną odpowiedzią jest nadanie piłce „liftu". **Wówczas dwa wprost przeciwne fałsze równoważą się.**

Stosowanie fałszów jest rzeczą niezwykle ważną w tenisie stołowym a należyte zrozumienie ich działania i solidny trening pozwalają na zupełne opanowanie operowania nimi.

Opr. mgr A. Ślusarczyk

Górnik Radlin nie traci punktów na swoim boisku

Górnik Radlin–Ogniwo 2:0 (1:0)

Niepokonany w bieżącym sezonie na własnym boisku radliński Górnik dotrzymał i tym razem tradycji, **zwyciężając krakowskie Ogniwo 2:0 (1:0).**

Zwycięstwo swe zawdzięczają Górnicy naprawdę dobrej, szalenie ambitnej a przede wszystkim skutecznej grze. Byli oni w tym spotkaniu zespołem zdecydowanie lepszym i szybszym, czuli się dobrze na własnym boisku, którego twarda i częściowo bez trawy nawierzchnia nie odpowiadała zawodnikom krakowskim.

Grę Ślązaków cechowała wprawdzie w polu prostota zagrań, pamiętali oni jednak o zasadniczym celu: jak najszybciej zdobywać teren i jak najwięcej strzelać.

Taktykę tę udało się gospodarzom w zupełności zastosować i utrzymać w ciągu gry, tym bardziej, że w ich drużynie nie było słabych punktów. Na podkreślenie zasługują: **Dybała, Szleger i Franke** w ataku oraz cała linia pomocy. Bramkarz Budny był mało zatrudniony, ale kilka jego interwencji pozwoliło poznać, że znajduje się on w dobrej formie.

W przeciwieństwie do Ślązaków drużyna krakowska zagrała jeden z najsłabszych meczy w tym sezonie. Ani w ataku ani w pozostałych liniach nic się nie kleiło. Jeżeli nawet były momenty równorzędnej gry w polu, to w sytuacjach podbramkowych krakowianie znacznie ustępowali gospodarzom, **wykazując brak zdecydowania i zwlekając z oddaniem strzałów.** Najlepszym dowodem anemiczności ataku Ogniwa jest fakt, że bramkarz Górnika Budny miał w czasie całego meczu zaledwie kilka celnych strzałów na swoją bramkę, z których zresztą na dodatek najbardziej niebezpiecznym był strzał oddany przez obrońcę krakowian Glimasa.

Najwartościowszymi zawodnikami w ataku Ogniwa byli: pracowity **Rajtar** i grający wprawdzie na środku tej linii, ale wszędobylski na boisku **Bobula**, który dzięki swej szybkości i przebojowości był największą troską pomocników i obrony gospodarzy. Grający na lewym łączniku **Radoń**, którego po przerwie zastąpił **Różankowski II** oraz obaj skrzydłowi wypadli słabo. To samo można powiedzieć o linii pomocy, w której jedynie **Parpan** wykazał zadowalającą formę. Z obrońców lepszy był **Gędlek**, choć miał on wiele trudności z utrzymaniem przebojowego Dybały.

Mecz, który był prowadzony w szybkim tempie stał zasadniczo na dość dobrym poziomie, zwłaszcza w pierwszej jego połowie. Za wyjątkiem środkowego okresu przed pauzą oraz końcowych minut gry przewaga należała do Ślązaków, którzy często gościli pod bramką Ogniwa. Na 15 minut przed końcem spotkania Mazur doznał kontuzji nogi i od tego czasu drużyna krakowska grała już w 10-tkę.

PRZEBIEG MECZU:

Ogniwo: Rybicki, Gędlek, Glimas, Pawlikowski, Parpan, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń (Różankowski) i Kolasa.

Górnik Radlin: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegoszczyk, Kurzeja, Seged, Szlefer, Franke, Warzecha i Dybała.

Pierwsze kilkanaście minut gry należy zdecydowanie do gospodarzy, którzy w tym czasie przeprowadzają szereg niebezpiecznych, zlikwidowanych jednak przez obronę krakowską i Rybickiego akcji. Następnie gra wyrównuje się, krakowianie nieco otrząsają się z przewagi przeciwnika i sami atakują. **W 19 min. Bobula odbiera Budnemu przy wykopie piłkę i strzela z ostrego kąta na bramkę,** obrońca gospodarzy oddala jednak niebezpieczeństwo, wysyłając ją w pole.

Następują teraz kontrataki Górników, które nie przynoszą jednak żadnego rezultatu.

W 31 min. centrę skrzydłowego przejmuje Rajtar i ostro strzela, ale piłka mija słupek o centymetry. **Ogniwo gra teraz raczej tylko wypadami,** gdyż zasadniczo walka toczy się na połowie drużyny krakowskiej, pod której bramką powstają często niebezpieczne zamieszania. Rybicki jest teraz ciągle zatrudniony, broniąc groźne strzały **Frankego, Dybały i Szlegera.**

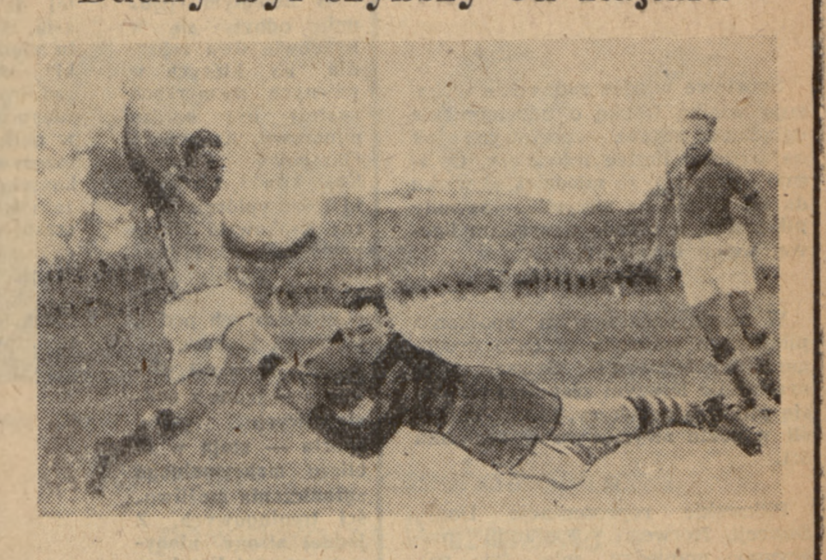
Ten ostatni na 3 min. przed końcem pierwszej połowy meczu **wyłapuje podanie Dybały, kierując piersiami piłkę do siatki. Rybicki spóźnił się tutaj z wybiegiem i bramka ta obciąża częściowo jego bilans.**

Po pauzie w drużynie krakowskiej na miejsce Radonia wchodzi **Różankowski II.** Stroną atakującą są obecnie nadal gospodarze. W 7 min. za uderzenie piłki ręką sędzia dyktuje rzut wolny przeciw Ogniwu. Egzekwuje go z odległości ok. 25 m od bramki **Franke.** Celnie strzelona piłka przechodzi między nogami graczy Ogniwa, którzy utworzyli „mur" i obok nieinterweniującego Rybickiego, który będąc zasłonięty nie widział piłki, wpada do siatki.

Druga ta bramka jeszcze bardziej podnieciła apetyty Ślązaków, którzy nadal atakują. Ogniwo odpowiada dalej tylko sporadycznymi, aczkolwiek częstszymi i bardziej teraz niebezpiecznymi wypadami. **W trudnych sytuacjach ostatnią instancją są obaj bramkarze, mający teraz dosłownie pełne ręce roboty.**

Zawody sędziował p. **Grynlewski** z Łodzi.

(lt)



Budny był szybszy od Rajtara

W jednym z nielicznych ataków jakie przeprowadzało Ogniwo Rajtar spóźnił się o ułamki sekundy, nie osiągając piłki, którą wyłapał Budny

Katastrofalna klęska Związkowca

Kolejarz–Związkowiec Kraków 7:0 (2:0)

Poznań (tel. wł.). Kilkutysięczna publiczność zgromadzona w sobotę na boisku Kolejarza liczyła się na ogół ze zwycięstwem gospodarzy, **nikt jednak nie przypuszczał, że wypadnie ono aż w tak przekonywującym stosunku.** Porażki Związkowca, który przed tygodniem walczył jak równy z równym z kandydatem na mistrza Unią, **nie można nazwać inaczej niż klęską,** i to klęską zasłużoną, za którą w pierwszym rzędzie ponosi winę linia defensywna drużyny krakowskiej, popełniająca wiele poważnych błędów. **Sam Stefaniszyn w bramce broniący całkiem poprawnie nie mógł w żadnym wypadku przeszkodzić w zdobyciu siedmiu bramek,** strzelonych zresztą z najbliższej odległości. Zaznaczyć należy, że **dwie bramki poznaniacy zdobyli z rzutów karnych,** a jeden jeszcze rzut karny obronił bramkarz Związkowca.

Atak drużyny krakowskiej grał nieproduktywnie, przy czym jak zwykle prym wodził **Bożek, stosując ustawicznie grę wszerz boiska.** Napastnikom Związkowca trudno było sforsować linie obronne kolejarzy, gdzie Słoma, Tarka, Sobkowiak całkowicie zaszachowali ofensywę drużyny krakowskiej.

W Kolejarzu **najlepszą była trójka środkowa ataku z Aniołą na czele,** raz po raz przechodząca bez trudu na przedpole bramkowe gości.

Związkowiec jedynie przez pierwsze 30 minut potrafił nawiązać równorzędną walkę z gospodarzami, odpierając skutecznie groźne ataki kolejarzy.

Począwszy jednak od zdobycia pierwszej bramki, która padła w 31 min. ze strzału **Kołtuniaka,** obrona Związkowca popełnia szereg błędów, grając przy tym „faul", co mści się w drugiej połowie na gościach, tracących dwie bramki z „jedenastek".

Do przerwy drugą bramkę uzyskał **Białas** z rzutu wolnego w 40 min.

Ten sam zawodnik **już w pierwszej minucie po pauzie podwyższa wynik do stanu 3:0,** a w 25 min. **Anioła** uzyskuje czwartą bramkę, egzekwując celnie rzut karny. 30 minuta przynosi następną bramkę, której autorem jest również **Anioła.** Dwie ostatnie bramki padają w końcowych minutach meczu, przy czym szósty goal zdobywa **Słoma** dalekim strzałem, a wynik dnia ustala w 43 min. **Anioła** z rzutu karnego.

Zawody prowadził **p. Cober** z Katowic.

Unia Ruch w pięknym stylu pokonuje trudną przeszkodę

Unia—CKWS 3:0 (2:0)

Warszawa (tel. wł.). Spotkanie sobotnie Unii Ruchu z warszawskim CWKS-em, które przyniosło zwycięstwo Ślązakom 3:0 (2:0) odbijało wyraźnie swym poziomem od szarzyzny dotychczasowych spotkań ligowych.

Należy to zawdzięczać w pierwszym rzędzie Unii, której zespół pracował jak dobrze naoliwiona maszyna.

Analizując grę poszczególnych graczy i formacji należy stwierdzić, że **u Ślązaków bez zarzutu grały wszystkie linie.** Doskonale zagrał **Bartyla** na obronie unieszkodliwiając zupełnie Ochmańskiego. Tak samo dobrze zagrali **Suszczyk i Cebula.** Jacek nieco surowy i widać było u niego inklinację do gry faul. W ataku Ślązaków prymat dzierżyli obaj skrzydłowi, prąc energicznie do przodu i kończąc akcje bądź miękkimi centrami, lub też ostrymi strzałami. Bramkarz Wyrobek obronił kilka niegroźnych zresztą strzałów w dobrym stylu.

Przechodząc do omówienia gry wojskowych zaznaczyć należy, że Skromny broniąc nieźle ryzykownym i na efekt obliczonym wybiegiem sam się unieszkodliwił, **powodując kontuzję, która może mieć smutne zakończenie.** Piotrowski nie był zaporą dla rutynowanego Kubickiego. W pomocy najlepszy **Orłowski** poprawiający się z meczu na mecz. W ataku CKWS trudno przyznać komuś nawet dostateczną notę. Rezerwowy bramkarz Sosnowski, który zastąpił Skromnego zagrał bardzo dobrze, broniąc szereg groźnych strzałów.

Przebieg gry:

Już w 3 min. Skromny zasłonięty przepuszcza daleki strzał Suszczyka i **Ślązacy prowadzą 1:0.** W następnych minutach przewaga Ruchu wzrasta, a w jednym z licznych, groźnych momentów podbramkowych **Serafin wybija piłkę z linii bramkowej.**

W 15 min. Alszer sprytnie zmylił obronę CWKS-u, **podając Brajterowi, który podwyższa wynik na 2:0.** Ataki Ślązaków są składne i bardzo efektowne. Każda akcja napadu gości nosi w sobie zarodek bramki.

Po zmianie stron w drużynie wojskowych następują przegrupowania. **Na miejsce Górskiego wchodzi Wojciechowski II, Janeczek zastępuje Serafina, a Olejnik przechodzi do pomocy.**

Początkowe 10 min. drugiej połowy gry **przynosi przewagę wojskowych,** którzy marnują dwie murowane pozycje podbramkowe.

Od 55 min. znowu atakują Ślązacy. W rezultacie ich wzmożonego naporu w 72 min. **Alszer przerywa się z połowy boiska i strzela trzecią bramkę ponad wybiegającym Sosnowskim.**

Do końca gry Unia przeważa zaprzepaszczając szereg sytuacji podbramkowych.

Na 4 min. przed końcem Wojciechowski strzela w poprzeczkę.

Zawody prowadził **p. Fronczyk z Tarnowa,** zupełnie dobrze. Widzów 7 tys.

(k. h.)

Warszawa wyeliminowana z „Pucharu Miast"

WROCŁAW. — Rozegrane w sobotę ćwierćfinałowe spotkanie piłkarskie o „Puchar Miast" między reprezentacjami Warszawy i Wałbrzycha **zakończyło się nieoczekiwaną porażką piłkarzy stolicy w stosunku 4:6 (3:3).**

Mecz stał na dobrym poziomie, a ataki obydwu drużyn strzelały dużo i celnie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Kulikowski 3, Polodnik — 2 i Syk — 1.** Dla pokonanych **Szaflarski, Olszewski, Cichocki i Kulesza.**

Mecz zgromadził 5 tys. widzów.

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów

PARYŻ. W rozpoczętych w Paryżu mistrzowstwach świata w podnoszeniu ciężarów, wyłoniono zwycięzców w wadze piórkowej. Tytuł mistrzowski zdobył zeszłoroczny mistrz świata **Fayad (Egipt),** uzyskując w **trójboju olimpijskim 327,5 kg.** Wicemistrzem świata został **Łopatin (ZSRR) — 317,5 kg.,** zdobybywając jednocześnie tytuł mistrza Europy.

Trzecie miejsce zajął **Cres (Anglia) — 305 kg.,** czwarte **Eriksson (Szwecja) — 295 kg.**

ŁKS Włókniarz—Gwardia Warszawa 13:7 w boksie

ŁÓDŹ. W towarzyskim meczu pięściarskim **ŁKS Włókniarz pokonał warszawską Gwardię 13:7.** Oba zespoły wystąpiły w swych najsilniejszych składach, przyczym gospodarze oddali punkty walkowerem w wadze ciężkiej z powodu choroby Jaskóły. **Sensacją był remis Olejnika z Kolczyńskim w wadze średniej.**

Najciekawsze walki stoczyli w wadze półśredniej **Marcinkowski z Komudą. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Marcinkowski. W wadze półciężkiej młody Wieczorek pokonał niespodziewanie Archackiego.**

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Toliński, Seko.

Liga koszykówki startuje

Koszykarze Gwardii

dobrze przygotowani do sezonu

Koszykówka staje się u nas coraz bardziej popularną i atrakcyjną gałęzią sportu, przyciągając stale nowe kadry zawodników i zawodniczek. Rośnie również ciągle liczba widzów emocjonujących się zawodami piłki koszykowej. Nic więc dziwnego, że nadchodzący sezon wywołuje wśród licznych sympatyków koszykówki wielkie zainteresowanie.

Na skutek uchwał walnego zebrania PZ KSS oraz GKKF **rozgrywki mistrzowskie odbywać się będą obecnie innym niż dotychczas systemem.** W miejsce 12-klubowej ligi koszykówki **utworzone zostały dwie klasy państwowe w koszykówce mężczyzn, oraz liga koszykowa kobiet.**

W skład pierwszej ligi mężczyzn wchodzą drużyny: **Spójnia Łódź, Spójnia Gdańsk, Kolejarz Poznań, AZS Warszawa, Gwardia Kraków, Włókniarz Łódź, Ogniwo Kraków i Związkowiec Poznań.**



Drugą ligę tworzą: **Kolejarz Toruń, Kolejarz Kraków, Kolejarz Ostrów, Kolejarz Gdańsk, AZS Kraków, Stal Świętochłowice, AZS Wrocław i Kolejarz Warszawa.**

W lidze koszykowej kobiet walczyć będą zespoły: **AZS W-wa, Spójnia W-wa, Gwardia Kraków, Włókniarz Łódź, Kolejarz W-wa i Spójnia Gdańsk.**

Wprowadzone zmiany będą miały zasadnicze znaczenie. Winny one przyczynić się do poprawy, a w każdym razie do wyrównania poziomu naszych drużyn ligowych. Zniknął obecnie wielkie różnice stylu gry, jakie dzieliły dotychczas czołowe zespoły ligowe od drużyn zajmujących końcowe lokaty. Drużyny będą miały do rozegrania znacznie mniej spotkań, a więc zostanie im więcej czasu na solidny trening i zawody towarzyskie. Z drugiej strony zmniejszenie ilości drużyn ligowych do 8, przy 2 spadających do klasy niższej, **wpłynie niewątpliwie na wielką zaciętość spotkań, w których każdy punkt będzie miał teraz wielkie znaczenie tak w walce o mistrzostwo jak i o spadek.**

Utworzenie ligi koszykowej kobiet **winno również przynieść naszym koszykarkom wiele korzyści.** I tutaj liczymy na wyrównanie się poziomu oraz ustalenie formy kobiecych drużyn ligowych, która przy dotychczasowym systemie rozgrywek, poza okresem finałów o mistrzostwo Polski, wiele czasem pozostawiała do życzenia.

Rozgrywki ligowe tak w koszykówce mężczyzn, jak i kobiet **rozpoczynają się 21 bm.** Chcąc poinformować naszych Czytelników o przygotowaniach drużyn krakowskich do sezonu, przeprowadziliśmy rozmowy z kierownikami poszczególnych drużyn.

Kraków reprezentować będą: Gwardia i Ogniwo w I lidze, AZS i Kolejarz w II lidze oraz Gwardia w lidze koszykowej kobiet.

Najlepsze wyniki uzyskali dotychczas

KOSZYKARZE KRAKOWSKIEJ GWARDII

Treningi „gwardzistów" prowadzi obecnie b. koszykarz AZS-u **Grojecki.** Pierwsze nasze pytanie, zadane trenerowi Gwardii, dotyczy oczywiście składu, w jakim koszykarze tej drużyny wystąpią w nadchodzącym sezonie.

— *W drużynie męskiej nie zajdą żadne większe zmiany — odpowiada trener Grojecki. Prócz rutynowanych już i nieco „starszych" zawodników, jak Arlet, Kowalówka i Hegerle oraz młodych, ale mających już pewne doświadczenia, Dąbrowskiego, Mikułowskiego, Wójcika, Mięty i Krakowskiego, wprowadzimy jednak również do gry kilku naszych najmłodszych wychowanków. Będą to: Szewczyk, Pyjos, Gruszka i Swoboda.*

Zawodnicy nasi są dobrze przygotowani do rozgrywek. Trenowaliśmy prawie przez całe lato na boisku, a obecnie przeprowadzamy intensywny trening na sali. Treningi nasze cieszą się dużą frekwencją, zwłaszcza, co jest bardzo pocieszające, wśród najmłodszych naszych koszykarzy.

Nie zapominamy bowiem również o juniorach, których mamy sporą grupę. Najbardziej obiecujący z nich to Domanasiewicz, Stasik i Kwiatkowski.

Sekcja stale powiększa się, a najlepszym dowodem atrakcyjności piłki koszykowej w naszym zrzeszeniu jest fakt, że do rozgrywek o puchar PZ KSS zgłosiliśmy w okręgu krakowskim 6 drużyn męskich i 2 kobiece.

— Jakim systemem będziecie grać w obecnym sezonie?

— *Na „dwu obrotowych centrów", — a w obronie systemem „każdy swego" i „obrony stref". Jako kandydatów na pozycje centrów przewiduję Dąbrowskiego, Arleta, Gruszkę i Mikułowskiego.*

— Z kim gracie pierwszy swój mecz?

— *Naszym pierwszym przeciwnikiem będzie lokalny nasz rywal — Ogniwo. Dalsze mecze pierwszej rundy gramy prawie wszystkie u siebie. Nie jest to dla nas bardzo korzystne, gdyż w drugiej rundzie będziemy mieli znowu same wyjazdy.*

— A jak z drużyną kobiecą?

— *Przypuszczalny skład naszych koszykówek to: Mamińska, Kowalówka, Szeligiewicz, Kirszanek, Cepurska, Popielówna, Koziarska, Więcław i Królówna. Te dwie ostatnie to nasze najlepsze juniorki.*

— *Na koniec — mówi jeszcze trener Grojecki — chciałbym podkreślić troskliwą opiekę, jaką zarząd klubu otacza naszą sekcję.*

TAD. TOLIŃSKI

Ciekawostki piłkarskie

Sportowe władze radzieckie wykazują wielką troskę o udostępnienie oglądania imprez sportowych jak największej liczbie młodzieży. Ostatnio ogłoszono, że **młodzież w wieku do lat 16 ma na wszystkie zawody piłkarskie, a przede wszystkim ligowe, wstęp bezpłatny.**

*

W międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim walczyły w Oslo drugie garnitury Norwegii i Szwecji. **Zdecydowanie lepszym zespołem okazali się piłkarze norwescy, którzy odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 5:1.**

*

Piłkarskie reprezentacje Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii rozgrywają pomiędzy sobą tzw. mistrzostwa państw północnych. **W chwili obecnej prowadzą Dania i Szwecja, mając po 4 punkty, przed Norwegią 2 i Finlandią 0 punktów.**

*

Spotkania w piłkarskiej lidze Szwecji przyniosły następujące wyniki: **Degerfors — Norrköping 0:0, Djurgarden — Jönköping 2:1. Hälsingborg — AIK Sztckholm 3:1, Kalmar — Roo 2:6, Malmö FF — Elfsborg 2:1, Oerebro — Gais Göteborg 3:1. W tabeli mistrzowskiej prowadzi Malmö FF 15:1 punktów, przed Roo 12:4.**

*

Wiedeński Rapid znajduje się nadal w doskonałej formie. Jego zwycięstwo nad Vienną w stosunku 9:0 jest tego najlepszym dowodem. — W pozostałych spotkaniach ligowych padły wyniki: **Admira — Floridsdorfer AC 2:2, Sportclub — Graz 2:2, Vorwärts Steyr — Elektra 3:0. Wacker — Linzer AK 6:0, FC Wien — Wiener Neustadt 3:1.**

*

A oto wyniki ostatnich spotkań ligowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej: **Turbine Halle — Motor Dessau 3:0, Brieske Ost — VfB Pankow 4:1, Chemie Leipzig — Rot. Babelsberg 2:1, Motor Zwickau — EHW Thale 4:1. Lokomotiv Stendal — Mechanik Gera 3:4, Rot. Dresden — VP Dresden 0:3, KWU Erfurt — Lichtenberg 4:0, Un. Oberschöneweide — Einheit Meerane 2:1, ZSG Altenburg — KWU Weimar 2:0. — W tabeli prowadzą Chemie Leipzig i Brieske Ost po 13 pkt przed Mot. Zwickau 10.**

*

W rozgrywkach piłkarskich ligi duńskiej narazie najlepiej spisuje się drużyna **Akademisk, która na 8 zdobytych punktów nie utraciła ani jednego.** Na drugim miejscu utrzymuje się **Frem Kopenhaga z 6 punktami przy 2 straconych.**

*

Wyniki ligowych spotkań piłkarskich we Włoszech są następujące: **Bologna — Palermo 2:0, Como — Genua 3:2, Florentia — Lucca 3:1. Internationale — Triest 2:0, Napoli — FC Milano 3:5, Pro Patria — Atalanta 2:0, AS Roma — Padua 5:0, Sampdoria — Juventus 1:1, FC Torino — Lacio Roma 0:1, Udine — Novarra 2:1.**

Z bocznej trybuny

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Krakowie dwa zebrania, na których w pewnych momentach nastrój był bardzo minorowy. Krakowski Okręgowy Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiórniaka oraz Krakowski Okręgowy Związek Pływacki — radziły nad problemami treningów zimowych podległych im klubów.

Piłka ręczna i pływanie — jedne z podstawowych gałęzi sportu — stoją w obliczu maksymalnego ograniczenia możliwości treningowych. Z jednej strony niebywały rozrost liczebny, nie idący w parze z rozbudową hal i pływalni krytych — z drugiej strony brak odpowiedniego zrozumienia dla potrzeb sportu wyczynowego. Wyczynowcy nie mają należytych możliwości rozwijania swych umiejętności. Sytuacja jaka wytworzyła się na terenie Krakowa wymaga otwartego i jasnego postawienia sprawy.

W Klasach Państwowych koszykówki Kraków jest reprezentowany przez 5 klubów (4 drużyny męskie i 1 żeńska). Do dyspozycji tych klubów i wielu jeszcze innych stoi jedyna przystosowana do tej dziedziny sportu sala WKKF-u. Trzeba tu nielada „gimnastyki" aby wszystkich zadowolić. I dlatego nieporozumieniom — w obliczu sezonu i rozgrywek ligowych koszykówki — wydaje się wiadomość o czasowym zamknięciu sali dla przeprowadzania kursów wychowania fizycznego.

Jak dalece sprawa ta „spędza sen z oczu" działaczy krakowskich wystarczy przytoczyć takt, że znaleźli oni na terenie naszego miasta cały szereg obiektów, które po przeróbce można by dostosować do potrzeb sportowych. Wzrastająca popularność piłki ręcznej, a przede wszystkim aktualnej — ze względu na rozgrywki ligowe — koszykówki, pozwala przypuszczać, że wartałoby solidnie te projekty przemyśleć.

Równie niewesoło przedstawia się sprawa pływaków. Jedyna kryta pływalnia Krakowa przymyka dla nich podwoje coraz bardziej. Zmniejszona do ostatecznego minimum ilość godzin dla sportu wyczynowego — w tym przynajmniej 40 proc. godzin nieproduktywnych — musi ulec zmianie.

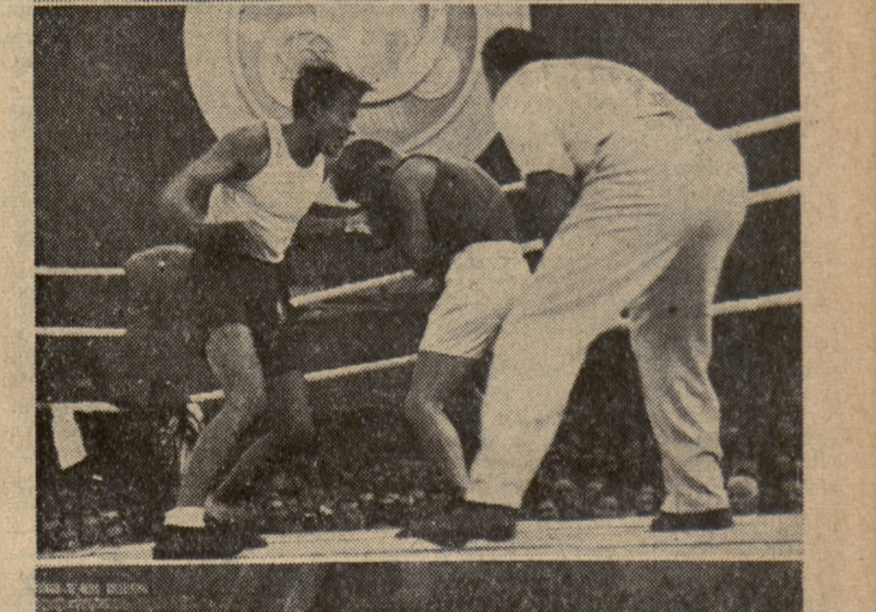
Nie ma w obecnym sezonie mowy o specjalnych godzinach dla kadry okręgowej. Zawodnicy ci, którzy celowość zeszłorocznej opieki udowodnili dużymi sukcesami na mistrzostwach Polski, skazani są obecnie na wegetację, na treningi w przepełnionym basenie podczas godzin klubowych.

Wydaje nam się konieczne zrewidowanie wykorzystywania pływalni krakowskiej. Pływalnia ta nie może być kąpieliskiem, czy — co gorsza — łaźnią. Z używalności jej muszą być usunięci wszyscy ci, którzy zapomnieli o istnieniu pływalni otwartych w sezonie letnim. Rozdział godzin w jedynej krytej pływalni krakowskiej musi być tak rozplanowany, aby zawodnicy wyczynowi mogli bez przerwy i bez przeszkód kontynuować systematyczne treningi.

Starajmy się stworzyć — należycie pojętemu — sportowi wyczynowemu takie warunki, aby się mógł w pełni rozwijać.

Z meczu bokserskiego Polska-Finlandia 12:4







Zamieszczone zdjęcia przedstawiają fragmenty z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Finlandja, który rozegrany został we Wrocławiu i zakończył się zwycięstwem pięściarzy polskich 12:4.

U góry — drużyna bokserska Finlandii przed rozpoczęciem meczu. W środku Sadowski (Polska), który stoczył najładniejszą walkę dnia z Hildenem (Finlandja) wygrywając wysoko na punkty. U dołu reprezentacja bokserska Polski. Stoją od prawej: trener F. Stamm, Kasperczak, Faski, Antkiewicz, Sadowski, Chychła, Nowara, Szymura i Drapała.

„Wiedeński" spalony

Na ostatnim unifikacyjnym kursie dla sędziów piłkarskich w Zakopanem omawiano specjalnie sprawę t. zw. „wiedeńskich" spalonych, który to błąd popełniają w większości sędziowie polscy.

Na czym polega właśnie ten błąd i jak wygląda na boisku ten tak głośno omawiany „wiedeński" spalony?

Postaramy się to wyjaśnić naszym czytelnikom. Nazwa — pochodzi stąd, że w Wiedniu właśnie sędziowie odgwizdywali „spalony" zawodnikowi, który aczkolwiek stał na wysuniętej pozycji nie brał bezpośrednio udziału w grze.

Przepisy bowiem wyraźnie mówią, że spalonym jest zawodnik wówczas, jeżeli w chwili podania piłki nie ma przed sobą co najmniej dwóch zawodników, ale warunkiem „spalenia" musi być jego udział w grze. To znaczy, że musi on bądź biec do piłki, bądź też oczekiwać na piłkę idącą w jego kierunku.

Jeżeli zatem zawodnik jest daleko nawet poza obrońcę wysunięty — lecz stoi na prawej stronie boiska a w tym momencie piłka podana jest na lewą stronę boiska i otrzymuje ją współzawodnik — to oczywiście „spalonego" nie ma, gdyż piłkę otrzymał zawodnik nie „spalony", który w chwili podania stał przed ostatnim zawodnikiem drużyny przeciwnej.

Sytuacja zdaje się jasna! Każdy winien to zrozumieć. Tymczasem...

Tymczasem byliśmy świadkami na ostatnich poważnych meczach ligowych, jak sędziowie odgwizdywali spokojnie właśnie te tzw. „wiedeńskie" spalone. Mógł wprawdzie Parpan ze Związkowca spokojnie stać na daleko wysuniętej pozycji, kiedy piłkę otrzymał Glajcar, mający przed sobą jeszcze i pomocnika i obrońcę. Publiczność głośno protestowała, ale spalonego sygnalizował przeciwny sędzia liniowy, mało jeszcze orientujący się w przepisach. A przecież sędziowie ci niedawno ukończyli kurs unifikacyjny!

Inna sprawa, że i zawodnicy nawet ligowi nie zawsze orientują się, kiedy jest „wiedeński" spalony. Bo kiedy sędzia odgwizduje właściwy i oczywisty „spalony", zawodnicy często mają pretensję, że odgwizduje „wiedeński".

Z tego widać, że nie tylko sędziom, ale i piłkarzom przydałby się unifikacyjny kurs o przepisach.

(Z. Chr.)

Odpowiedzi Redakcji

PAN Z. DZIEWOŃSKI W DZIEKANOWICACH. Macie zupełną rację, że utworzenie ligi ping-pongowej wpłynie w pewnej mierze na podniesienie poziomu. Liga ta została już w bieżącym sezonie powołana do życia, przy czym pierwsze spotkania przewidziane są na dzień 29 bm.

PAN W. KARSKI W KRAKOWIE. Ostatnie spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi odbędą się 19 listopada, przy czym Gwardia wyjeżdża do Górnika radlińskiego, a Ogniwo grać będzie z warszawskim Kolejarzem w Warszawie.

PAN W. K. W CHRZANOWIE. Nadesłane nam wiersze nie nadają się narazie do druku. Należy jeszcze popracować nad sobą. Za przesłane pod naszym adresem pozdrowienia dziękujemy.

PAN K. GROCHOLSKI W KRAKOWIE. Koszykarze Gwardii rozegrają pierwsze spotkanie ligowe już w nadchodzącą niedzielę z Ogniwem Kraków, natomiast drugoligowy Kolejarz grać będzie w sobotę z AZS-em.

PAN R. W. W GDOWIE. Materiał dotyczący życia tamtejszych Ludowych Zespołów Sportowych chętnie wykorzystamy. Za pozdrowienia dziękujemy.

Pieniądz demoralizuje włoskich piłkarzy



Tym razem we Florencji znajdujemy przykłady stosunków panujących we włoskim piłkarstwie, a świadczących jednocześnie o jego mało chwalebnym poziomie moralnym. Sprawa, o której tu piszemy, znalazła swój oddźwięk w prasie włoskiej pod sensacyjnymi nagłówkami: „Rewolucja pałacowa w sporcie".

O cóż tu chodzi? Oto dwaj czołowi piłkarze klubu Fiorentina, obrońca Eliani i środkowy napastnik Gallossi odmówili przedłużenia umów z klubem. Powodem odmowy było przesadne mniemanie wspomnianych zawodników o swojej wartości, oraz fałszywe przekonanie, że nikt ich zastąpić nie potrafi. A skoro tak, to zagwarantowany przez związek piłkarzy zawodowych jednorazowy ryczałt pieniężny od klubu za podpisanie umowy na dalszy sezon, okazał się dla nich za mały.

Konflikt przybrał specjalnie ostrą formę tuż przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych w nowym sezonie 1950/51. Jeszcze na 5 minut przed spotkaniem z Napoli, kłócono się i targowano. Stanowisko kierownika klubu było jednak zdecydowane. Na postawione przez obu piłkarzy ultimatum, powiedział — n i e ! ! Upór „asów" nie pomógł, szantaż nie udał się, i primadonny zajęły miejsca na trybunie, gdzie publiczność przywitała ich gwizdami.

Podobne wypadki zanotowano również wśród zawodników ligowego Internationale, zawodnicy Pandolfini i Magni postawili podobnie przesadne żądania, ale w ostatniej chwili wycofali je przyjmując stawkę określoną przepisami.

Przykład z Florencji jest bardzo pouczający. Mówi on wyraźnie o drodze, po której kroczy sport włoski, a którą bez jakiejkolwiek przesady czy złośliwości można by nazwać równią pochyłą.

Przez okno „Piłkarza"





W każdą niedzielę wieczorem przed oknem wystawowym „Piłkarza" gromadzą się tłumy widzów, oczekując na wyniki spotkań ligowych, oraz na aktualny układ tabeli, który podajemy z wynikami zawodów.

Naszemu fotoreporterowi udało się przez szybę wystawową dokonać dwóch ciekawych zdjęć, przedstawicieli młodego i starego pokolenia „kibiców", którzy z zainteresowaniem przyglądają się układowi tabeli po ostatnich meczach ligowych.

W Austrii szczypiórniak bez spalonego

Austriacki związek piłki ręcznej postanowił wprowadzić z natychmiastową ważnością przepis wykluczający regułę spalonego przy rozgrywkach szczypiórniaka zarówno towarzyskich jak i mistrzowskich.

Nowinki lekkoatletyczne

Prezes szwedzkiego związku lekkoatletycznego Tage Ericsson został zaproszony do Związku Radzieckiego na zawody do Leningradu, Moskwy i Tyflisu. Ericsson zamierza przy tej okazji zapoznać się z nowoczesnymi urządzeniami sportowymi w Związku Radzieckim oraz odwiedzić wyższe szkoły wychowania fizycznego.

*

Finowie pokładają duże nadzieje w znanym biegaczu Koskeli oraz młodym Ilmari Taipale, który w tegorocznym sezonie osiągał godne uwagi czasy na dystansach od 800 do 1.500 m. A więc 800 m — 1.52.5 min., 1.500 m — 3.50.4 min., 3000 m — 8.11 min. i ostatnio 5000 m — 14.28.4 min. Fachowcy widzą w Taipale godnego następcę znakomitych długodystansowców fińskich.

*

Z lepszych wyników, uzyskanych na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu wymienić należy: nowy rekord Francji w skoku o tyczce Sillona 4.22 m, 400 m — du Gard (Fr) 48.7 sek., 1.500 m — Reiff (Belg) 3.56.4 min. i 5000 m Mimoun (Fr) 14.28.6 min.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-88. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p — Tel. 558-62, — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4 Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków Wielopole 1.
M—1—19367